Nr. 219. Niedziela 30 września 1923 roku. Cena numeru mk. 3000. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem wiersz milimetrowy mk. 2500 — na III stronie mk. 1000. - IV mk. 700. Tekst i nadesłane m. 3000.— Drobne ogłoszenia od mk500 do 1000 za wyraz. Najmniej 10000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA" Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 45000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 50.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 55.000.
Z przesyłką pocztową mk. 55.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 60.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Wszystkim, którzy łaskawie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. p. MARJI LISOWEJ

a w szczególności p. Helenie Klimczykównie za śpiew w czasie nabożeństwa żałobnego, składają staropolskie „Bóg zapłać“, pozostali w nieutulonym żalu

MĄŻ i RODZINA.

398

Na obie łopatki.

Sosnowiec, 30 września.

Długo zapowiadana, a ciągle jeszcze odkładana kapitulacja rządu rzeszy nastąpiła ostatecznie. Kanclerz Streseman, któremu nawet przeciwnicy nie mogą odmówić inteligencji, sprytu i energji, chciał jeszcze w ostatniej chwili osiągnąć pewne ustępstwa ze strony Francji, któreby pozwoliły odwrócić uwagę narodu od zupełnej klęski, którą Niemcy poraz drugi ponosiły. Ale Poincare okazał się nieubłaganym. Nie zgodził się nawet na cień pobłażliwości i twardo stanął przy swoich pierwotnych i stale powtarzanych żądaniach, zdania się na łaskę i niełaskę Francji. Nie chodziło tu naturalnie o przesądzenie sprawy ewentualnej amnestji skazanych i wydalonych niemców ruhrskich, która przy rokowaniach późniejszych może się nawet spotkać z przychylnem rozpatrzeniem ze strony rządu francuskiego, lecz o pokazanie całemu światu, a przedewszystkiem samym niemcom, że ostatni etap ich walki z Francją skończył się bezapelacyjnie przegraną. Na tą późniejszą amnestję liczy też Streseman, gdy w swem orędziu do narodu zapowiada, że rząd jego nie będzie spuszczał z oka sprawy skazanych i wydalonych z obszaru Ruhry; omówienie to we wstępie odezwy ma na celu wpłynąć na sentyment ludności i uzyskania jej uznania, gdyby później Francja na amnestję się zgodziła.

Po zastrzeżeniach, mających raczej akademickie znaczenie, a zapewniających, że Niemcy nigdy się nie zgodzą na utratę suwerenności na obszarze Ruhry i w Nadrenji, następuje żądane przez Francję odwołanie akcji biernego oporu i oświadczenie gotowości poniesienia najcięższych ofiar materjalnych. Orędzie podpisane przez prezydenta republiki i cały gabinet, zostało wydane po ustaleniu tekstu na naradzie przedstawicieli wszystkich niemieckich rządów prowincjonalnych, także przewodniczący frakcji reichstagu, którym kanclerz przedstawił powody, które skłaniają rząd do zaniechania biernego oporu, przyłączyli się do wywodów kanclerza i zgodzili się na wszystkie następstwa tego kroku.

Poraz drugi Niemcy z własnej winy ponoszą klęskę druzgoczącą. Gdy wyczerpawszy wszystkie zasoby moralne i materjalne, front niemiecki załamał się w listopadzie 1918 r., zdawało się że Niemiec nic nie zdoła uratować od zupełnej zagłady. Ale długotrwałe układy pokojowe wysunęły tyle sprzecznych dążeń i interesów i ujawniły takie głębokie przeciwieństwa wśród głównych mocarstw zwycięskich, że ostateczne ustalenie niemieckich kwot reparacyjnych obciążyło Niemcy znacznie mniej, aniżeli pierwotnie planowano. Ten, przy pomocy Anglji osiągnięty sukces dodał niemcom odwagi i pchnął ich na drogę sabotowania przyjętych na siebie zobowiązań, która w rezultacie okazała się zgubną dla rzeszy.

Trzeba przyznać, że du

Za winę dzisiejszej katastrofy niemieckiej ponoszą anglicy, którzy już to otwarcie popierali niemieckie wystąpienia, już to przez podstawienie nogi Francji pozwalali niemcom żywić nadzieję na pomyślne zakończenie konfliktu.

Rola Francji nie była łatwą i wymagała nadzwyczajnego wysiłku woli i energji. Była to walka wytrwałości nerwów, które, wyczerpane w czasie wojny światowej, łatwo mogły odmówić posłuszeństwa. Agitacja komunistyczna w kraju, sztucznie na giełdach światowych wywoływany spadek franka i zajadła propaganda antyfrancuska w prasie wszystkich krajów, wspierały Niemcy w ich oporze. Ale żelazna wola Poincarego przetrzymała wszystkie ataki i utrzymała spokój we Francji w oczekiwaniu niechybnej klęski Niemiec.

Obecna kapitulacja jest już ostatnią, albowiem niemcom zostały o d c i ę t e wszystkie możności ponowienia swoich szantażowych prób. Razem z niemcami poniosła klęskę Anglja, która tak często otwarcie, a pocichu zawsze, identyfikowała się z niemieckiemi wystąpieniami, z chwilą zaś ogłoszenia niemieckiego orędzia kapitulacyjnego utraciła resztki swego wpływu na europejskim kontynencie.

Odezwa rządu Stresemana wywołała odruch nacjonalistów bawarskich, którzy chcą wyzyskać moment dla przewrotu monarchistycznego. Mobilizacja bojówek narodowo-socjalistycznych Hitlera i postawienie reakcyjnego d-ra Kahra na czele gabinetu bawarskiego zapowiada ciężkie walki wewnętrzne. O ile one nastąpią, będą one dopełnieniem miary niemieckiego pogromu.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Min. kolei żelaznych opracowywa projekt ustawy o koncesjonowaniu kolei żelaznych o znaczeniu miejscowem. Projekt przewiduje stosowanie znacznych ulg przy wydawaniu owych koncesji. Równocześnie w przygotowaniu znajduje się szereg tego rodzaju aktów koncesyjnych, między innemi na koleje i tramwaje e l e k t r y c z n e w Zagłębiu Dąbrowskiem i na kolej wąskotorową w powiecie pińczowskim i miechowskim.

— Premjer odbył konferencję z ministrami: skarbu Kucharskim, spraw wewn. Kiernikiem, rolnictwa Gościckim i przemysłu i handlu Szydłowskim.

Konferencja dotyczyła sprawy ewentualnego wywozu zboża w takiej ilości, którąby pozostała po należytem zaspokojeniu potrzeb ludności państwa.

Następnie premjer przewodniczył komitetowi politycznemu rady ministrów, który omawiał szereg spraw związanych z obecnem położeniem politycznem.

— Prezes rady ministrów Witos wyjechał do województwa tarnopolskiego, celem naocznego zbadania postępów w odbudowie kraju i osadnictwie kresowem.

— Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujący telegram od cesarza japońskiego, w odpowiedzi na depeszę kondolencyjną wysłaną z powodu katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji:

„Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa.

Głęboko wzruszony serdeczną depeszą, którą wasza ekscelencja zechciał w tej smutnej chwili wystosować do mnie w imieniu własnem i narodu polskiego, pospieszam z wyrażeniem waszej ekscelencji uczuć mej głębokiej wdzięczności. Yoshihito".

— Poincare przyjął wczoraj dziennikarzy francuskich, ażeby ich poinformować o zajściach ostatnich w Niemczech. Oświadczył on między innemi, że rząd francuski oczekuje czynów niemieckich i że nie przypisuje czczym słowom żadnego znaczenia. Ostatnie manifestacje prezydenta rzeszy i kanclerza mają znaczenie, ale tylko wewnętrznopolityczne. Dalszy rozwój musi dokonać się przedewszystkiem w komisji reparacyjnej.

— „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że w związku z wykryciem tajnych składów broni przez policję berlińską, należy oczekiwać interwencji ententy u rządu niemieckiego. Sojusznicza komisja bowiem przyjęła z zaniepokojeniem do wiadomości fakt legalnych zakupów broni przez misję sowiecką. Uchodzi to w jej oczach za przekroczenie traktatu wersalskiego.

— Według ostatnich wiadomości, włoskie urzędy pocztowe zlikwidowały swoje czynności na wyspie Korfu. Opuszczenie Korfu przez wojska włoskie ukończone zostało już we środę wieczorem. Dnia 27 b. m. zawisła nad Korfu ponownie flaga grecka.

— Minister dla okupowanych terytorjów wezwał oficjalnie ludność zagłębia Ruhry do pracy, zaznaczając przytem, że bierny opór uważać należy za zlikwidowany.

Wrzenie w Niemczech.

Berlin, 29 września.

Dzień wczorajszy w Monachjum przeszedł dosyć spokojnie z wyjątkiem małych starć bojowych oddziałów Hütlera z policją. Zakaz odbywania zgromadzeń nacjonalistycznych z dawna zapowiadanych, opublikowano w mieście afiszami, rozrzucając oprócz tego z samochodu odpowiedniej treści ulotki. Pogłoski o zajęciu przez bojówki nacjonalistyczne lokalów redakcyjnych stronnictw akceptujących politykę rządu są nieprawdziwe. S o c j a l i s t y c z n a „Münchener Post" strzeżona jest przez socjalistyczne oddziały szturmowe. Również przed domami związków zawodowych ustawiono straże robotnicze.

Oddziały bojowe Hütlera spędziły noc ubiegłą w pogotowiu bojowem w swych lokalach zw. Sytuacja jest naogół niezmieniona Można się jednak obawiać w każdej chwili starć między oddziałami Hütlera a umiarkowanemi oddziałami Kahra.

Z kraju.

Centralny związek polskich stowarzyszeń łowieckich. Łowiectwo, ten ukochany sport polaka, przechodzi obecnie kryzys, spowodowany niszczącą falą wojny, która zwłaszcza w pewnych częściach kraju naszego poczyniła straszne spustoszenia. Po tej długoletniej burzy nastał okres ogólnego rozprzężenia, fatalnie odbijający się na naszych gospodarstwach łowieckich. Broń myśliwska lub wojskowa dostała się w znacznych ilościach do rąk niepowołanych, a jednocześnie wnykarstwo rozwinęło się w sposób zastraszający. Wysoka cena zwierzyny i bardzo słaby, jak dotychczas, nadzór nad wykonaniem prawa o polowaniu sprzyja nadzwyczajnie temu rozwijaniu się kłusownictwa. I jeśli tylko ci wszyscy, którym leży na sercu powrót do dawnych, świetnych czasów naszego łowiectwa, nie zadbają o rozciągnięcie ściślejszej ochrony nad naszymi zwierzostanami, to tym ostatnim grozi kompletna zagłada.

Wychodząc z zasady, że tylko działanie zjednoczonych sił może zapewnić dodatnie wyniki, pokaźna grupa stowarzyszeń łowieckich i kółek myśliwskich z wszystkich dzielnic polskich przez delegatów swoich utworzyła „Centralny związek polskich stowarzyszeń łowieckich", do którego są przyjmowane wszystkie zrzeszenia łowieckie, posiadające statuty zatwierdzone przez władze. Związek wcielać będzie do siebie zarówno wielkie towarzystwa łowieckie, jak i mniejsze kółka myśliwskie, równie dobrze ziemiańskie, jak miejskie lub włościańskie, zarówno cywilne, jak wojskowe, byle by tylko stały one na gruncie prawidłowej gospodarki łowieckiej.

Centralny związek wskrzesza „Łowca Polskiego" pod redakcją Jana Sztolcmana jako organ związku. Pierwszy numer „Łowca Polskiego" ukaże się w najbliższym czasie.

Siedziba związku mieści się w lokalu polskiego towarzystwa łowieckiego — Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 35.

Nieudana wyprawa. Posterunkowy Jachimowicz, pełniąc służbę na granicy w województwie wołyńskim, spostrzegł przejeżdżającego przez granicę z bolszewji jakiegoś jeźdźca. Jachimowicz natychmiat wraz z drugim posterunkowym udał się za nim. Gdy posterunkowi zbliżyli się na 150 kroków, zawołali na jeźdźca aby się zatrzymał. W odpowiedzi otrzymali strzał. Posterunkowi dali ognia. Jedna kula ugodziła tajemniczego jeźdźca. Pokazało się, że jest to Dawid Gorenstein, komisarz bolszewicki oddziału sowieckich wojsk pogranicznych. W kilka godzin później przybyła delegacja bolszewicka, prosząc o wydanie ciała. Jednakże na polecenie starosty krzemienieckiego odesłano delegację na drogę dyplomatyczną.

Minister ratuje rannego policjanta. Minister zdrowia publicznego p. Bujalski, jadąc samochodem przez Lipówkę w Wilnie, znalazł na ulicy pokaleczonego i zbroczonego krwią posterunkowego z rezerwy p. p. Franciszka Jasnowskiego. Minister zabrał posterunkowego do samochodu i przywiózł go do posterunkowego nr. 1, przy moście kolejowym, któremu polecił odesłać rannego do szpitala. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował, iż Jasnowski był w stanie nietrzeźwym, miał rozbitą głowę, pokaleczone plecy i przebity nożem bok. Po okazaniu pierwszej pomocy lekarskiej posterunkowy przewieziony został do szpitala. Poszkodowany tłumaczył, iż napadnięty został przez osobników, których pozna gdy wyzdrowieje. Stan jego ciężki.

Szpiegostwo wśród wojska. Z polecenia władz wojskowych policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji u osób wojskowych w Warszawie. Jak się okazuje pewne jednostki oddawały materjały, dokumenty i wiadomości, stanowiące tajemnice wojskowe do rąk pośredników sowieckich.

Z dotychczasowych ułamkowych wiadomości o całej tej aferze wnioskować należy, iż komuniści bezpośrednio do naszej armji nie trafiają, lecz do tych celów używają pośredników-sympatyków. Prowadzono więc akcję w ten sposób, aby ukryć drogę wywiadów szpiegowskich i w wyżej wspomniany sposób zdobywać cenne wiadomości.

Jako charakterystyczny objaw w robocie szpiegowskiej podkreślić należy przerzucenie „pracy" z formacji pułkowych na urzędy i sztaby generalne. Śledztwo w toku.

Okropny dramat na ulicach Warszawy. Na ulicach Warszawy rozegrał się niezwykle krwawy dramat. Około godz. 8-ej wieczór wśród przechodzącego ulicą Marszałkowską towarzystwa złożonego z 5 osób, powstała sprzeczka. Niejaki Stanisław Gwiazda z zawodu fryzjer, wydobywszy rewolwer dał kilka strzałów do swej towarzyszki Leokadji Mazga popularnie zwanej w Warszawie „Pani Lola". Sprzeczka powstała na tle czynionych jej wyrzutów o zdradę w miłości.

Ugodzona śmiertelnie kulą w piersi Mazga padła trupem. Strzelający fryzjer postrzelił również ciężko rzekomą siostrę cioteczną

WALKA O MILJONY.

370.

— Ha! tu to więc istnieje niebezpieczeństwo... tu na mnie zastawiono sidła... — pomyślał. — Szczęściem, dobrze się mam na ostrożności.

— Pani masz, jak widzę, liczny zbiór portretów — rzekł Arnold — pozwoliszże mi, je przejrzeć?

— Najchętniej... panie Desvignes — odpowiedziała i podawszy mu album, stanęła nieco po za nim.

— Będę przeglądał starannie, od początku do końcn — rzekł Arnold z uśmiechem. — Proszę jednakże, byś pani raczyła służyć mi za przewodnika w tej licznej galerji, ponieważ prawdopodobnie nie spotkam tu żadnej znajomej sobie twarzy, oprócz szanownego mego spólnika i pani samej.

— Z przyjemnością... — odpowiedziała Aniela.—Otóż ta pierwsza fotografja jest to portret mej matki, zmarłej w młodym wieku. Następna przedstawia jedną z naszych krewnych, panią hrabinę de Nervey.

— A! przypomniałaś mi — przerwał Verriere — mam ci oznajmić smutną wiadomość...

— Cóż takiego?

— Pani de Nervey umarła.

— Ach biedna kobieta... — zawołała zakonnica. — Jakże żałuje żeśmy nie poszły jej odwiedzić przed naszym wyjazdem.

— Nie żałujcie jej... — rzekł bankier. — Ciężko cierpiała oddawna... Szczęśliwszą jest teraz...

— To prawda... była to męczennica! — szepnęła siostra Marja.

Po chwili milczenia ozwała się Aniela, wskazując na jedną z fotografji:

— Oto jej syn... wicehrabia Jerzy de Nervey. Tu zaś robiony mój portret, robiony w piątym roku życia... drugi, gdym miała lat dwanaście. Oto moja kuzynka, zanim została zakonnicą.

Desvignes, odwróciwszy kartę, zmarszczył czoło z niezadowoleniem.

— Tego znam... — rzekł przerywanym głosem, wskazując na portret oficera artylerji w uniformie. Jest to pan Vandame.

Aniela nie odpowiedziała, zachowując pozorną obojętność.

Desvignes przerzucił kartę.

Proboszcz z Malnoue i obie kuzynki czuli, iż serca uderzają im w piersiach gwałtownie, przez parę sekund zabrakło im prawie oddechu.

W jednej z czterech następnych kart znajdowała się fotografja, przysłana przez Misticota z Bleve.

Ow człowiek, na którym ciążyły tak ważne podejrzenia, sam wyda się bezwątpienia, wierzono w to i miano nadzieję.

XXXII.

Spólnik Verriera odgadł instynktownie, że tu znajdowały się zastawione nań sidła, owóż doświadczał głębokiego zadowolenia, postanowiwszy, skoro spostrzeże portret prawdziwego Arnolda, odegrać świetną komedję, jaką sobie naprzód ułożył, a której pomyślnego skutku dla siebie był pewien.

— Ach! — zawołał z gestem zdumienia, odwróciwszy kartę albumę. — Otóż cud jakiś... czy czarodziejstwo... Zdaje mi się, że marzę...

— Cóż takiego — pytała żywo siostra Marja.

— Co? — powtórzył zabójca Edmunda Beraud, wskazując ręką na fotografję. — Mój portret robiony przed dziewięciu laty, wówczas, gdy byłem w szkole górników... Mój portret tu... w tym albumie? Czyż mogło się zdarzyć coś bardziej zdumiewającego?

— Twój portret? — zawołał Verriere — pokaż!... to niepodobna!

— Patrz!

Proboszcz i zakonnica siedzieli w milczeniu.

— To... pański portret? — ozwała się Aniela. — Przyznam, iż raczej do wszystkich podobnym być może, niżeli do pana.

— A jednak on jest moim... — odrzekł stanowczo Desvignes — W ciągu lat dziesięciu można się odmienić. Zresztą dam pani dowód, iż się nie mylę.

— Jaki dowód?...

— Dowód nieulegający zaprzeczeniu. Sześć egzemplarzy zostało tylko odbitych, poczem klisza się złamała. Z tych sześciu egzemplarzy ofiarowałem jeden mej matce, z mą własnoręczną dedykacją. Jeżeli na odwrotnej stronie fotografji nie znajduje się ta dedykacja, w takim razie przyznaję żem się omylił.

To mówiąc, wyjął kartę z albumu, a odwróciwszy ją, czyta głośno:

„Mojej dobrej, ukochanej matce.
J. Arnold Desvignes."

— Widzisz więc pani, że się nie mylę — dodał z miną tryumfującą.

Proboszcz promieniał radością.

Mniemany Desvignes, który posiadał jego sympatję, zwalczył podejrzenia Anieli i siostry Marji.

Obie kuzynki zamilkły, opuściwszy głowy.

Zwycięstwo nikczemnika było świetnem nad wyraz. Wszak gdyby nie był prawdziwym Desvignes, zkąd mógłby wiedzieć, że na fotografji znajdowała się dedykacja, którą głośno odczytał. Słuszność po jego stronie zdawała się nie ulegać zaprzeczeniu.

Z chwilą owego zwycięstwa Arnolda położenie dla obu kuzynek stawało się kłopotliwem. Jak wytłumaczyć obecność tego portretu w albumie?

c. d. n.

„pani Loli“ niejaką Cecylję Ostrowską i jej przyjaciela jednego z urzędników wojskowych, który stanąwszy w obronie Ostrowskiej został postrzelony w twarz. Rana jego nie było ciężką, wobec czego sam zgłosił się do szpitala po pomoc lekarską.

Zdenerwowany Gwiazda targnął się wreszcie na własne życie, godząc się kulą rewolwerową w piersi ponad serce. Rana jego jest ciężką. Jedna z kul rewolweru Gwiazdy raniła przechodzącego wówczas przez ulicę W. Kamińskiego.

Tajemnicza śmierć w Tatrach. O ile kronika pogotowia ratunkowego nie wykazuje w tym roku wypadków sezonowych — o tyle kronika policyjna notuje znowu nowy fakt tajemniczej śmierci w górach. Przed kilku dniami kamieniarz Gołąb zaalarmował komisarjat p. p. w Zakopanem, że na pastwisku na Bogówce, tuż obok drogi pod Reglami leży głowa ludzka, objedzona prawdopodobnie przez lisy.

Podjęte natychmiast śledztwo policyjne doprowadziło do odszukania reszty zwłok, które leżały około 400 m. wyżej nad znalezioną głową. Ciało znajdowało się w stanie rozkładu, było ogryzione i zupełnie zdeformowane. Opodal znaleziono flaszeczkę z trucizny, oraz plik listów podartych na nadzwyczaj drobne kawałki. Znaleziono również dokumenty i papiery osobiste wystawione na nazwisko Leona Osiowskiego. Między dokumentami był dyplom na magistra farmacji, oraz wojskowe poświadczenie, wystawione z p. k. u. Lublin, oraz z ostatniej rejestracji w Tomaszowie. Zwłoki przewiezione do kostnicy w Zakopanem, a sprawę przekazano sądowi w Nowym Targu.

Z miejskiego uniwersytetu ludowego.

Sosnowiec, 30 września.

W związku z poruszoną przez p. Z. Rychtera kwestją uzupełniania wykształcenia naszej inteligencji, sprawozdawca „Iskry“ odwiedził miejski uniwersytet ludowy, mieszczący się w szczupłym, niestety, i niezbyt hygienicznym lokalu szkoły powszechnej przy ul. Kościelnej, i tam uzyskał od kierownika pedagogicznego garść szczegółów w sprawach oświaty pozaszkolnej naszego miasta, któremi dzieli się z czytelnikami.

M. U. L. powstał z inicjatywy robotniczej sekcji kulturalno-oświatowej i po pewnym czasie, dzięki poparciu rady miejskiej i wydziału szkolnego magistratu, został przed dwoma laty przejęty przez miasto. Zarząd M.U.L., złożony z przedstawicieli miasta, nauczycielstwa, instytucji oświatowych, robotniczych i rzemieślniczych, uruchomił dotychczas początkowe kursa dokształcające, bibljotekę, popularne wykłady naukowe i wycieczki krajoznawcze. O potrzebie dokształcania pozaszkolnego świadczy fakt, że gdy przed dwoma laty kursa liczyły tylko 60 słuchaczy, dziś jest ich już zgórą trzystu, obojga płci, rozmieszczonych w sześciu oddziałach i uczęszczających pilnie pięć razy w tygodniu na wykłady, nietylko z miasta, lecz z Milowić, Niwki a nawet z Będzina.

Zadaniem kursów jest stworzenie ze słuchaczy świadomych obywateli państwa, przez zwalczanie analfabetyzmu i pouczanie o całokształcie współczesnego życia. Stąd obok przedmiotów, udzielanych w zakresie siedmioklasowej szkoły powszechnej, spotykamy i takie, jak ekonomja, historja kultury, nauka o Polsce, języki: niemiecki i francuski, hygjena, biologja i t. p.

W rozmowie ze słuchaczami stwierdziłem nader żywe zainteresowanie się nauką, a nadto zaobserwowałem jeszcze rzadki u nas w szkolnictwie objaw szczerego i niemal serdecznego stosunku między słuchaczami a gronem nauczycielskim.

Słuchacze rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych, — nauczyciele to miejscowe siły ze szkolnictwa średniego i powszechnego. Niewielka opłata (gros wydatków bowiem pokrywa miasto) pozwala słuchaczom na swobodne korzystanie z dobrodziejstw wiedzy.

Z dumą należy przyznać, że nasze władze miejskie wykazały w tym wypadku pełne zrozumienie swych zadań. W bieżącym roku szkolnym przystępuje zarząd M. U. L. do dalszej realizacji swych celów w formie powołania do życia „Wolnej Wszechnicy M. U. L.“.

Będzie to instytucja naukowa, której zadaniem stanie się udzielenie pomocy miejscowej inteligencji w nawiązaniu kontaktu z rozwojem kultury i najnowszemi wynikami wiedzy. Wykłady, prowadzone systemem uniwersyteckim, obejmą zagadnienia z dziedziny filozofji ścislej, literatury sztuki, nauk przyrodniczych i społecznych. Nadto przewidywane są prace laboratoryjne, proseminarja, seminarja i konwersatorja.

Przez uruchomienie wspomnianej placówki miasto wypełni wielką lukę, która dotychczas istniała w naszem życiu kulturalnem i stanie pod względem oświaty pozaszkolnej na poziomie Warszawy, Krakowa, Lublina, a przedewszystkiem Łodzi.

Nasuwające się trudności finansowe i brak lokalu nie powinny zrażać inicjatorów. Inteligencja, niewątpliwie, we własnym interesie znajdzie pokrycie większej części budżetu, a odpowiedni lokal chyba też się znajdzie. Rada miejska zaś, pewni jesteśmy, jak dotychczas, tak i nadal pokryje niedobory.

W dniach najbliższych zarząd M. U. L. ogłosi szczegółowy program wszechnicy i datę zapisów.

Pod koniec rozmowy kierownik pedagogiczny M.U.L. p. dyrektor Dobrowolski wyraził myśl, by nad działalnością i projektami M. U. L. wywiązała się publiczna dyskusja, która pomogłaby tej młodej a tyle nadziei rokującej instytucji, zorjentować się w postulatach społeczeństwa.

Dyskusji tej z całą gotowością udzielimy miejsca na łamach naszego pisma.

Kronika.

Kalendarzyk.

30 NIEDZIELA.	Dziś Hieronima. Jutro 12 Jana z Duk. Wsch. słońca 5.52 Zach. „ 5,50

Jesienne myśli.

Skowycze wichru bezlitosny ton,
Słońce już prawie wcale nie przygrzewa,
Lada dzień dachy bielić będzie szron,
Pomarańczowe liście spadły z drzewa.

* * *

Lód wnet powstrzyma wartkiej wody bieg,
Lada dzień skują świat mrozu okowy,
I tylko patrzeć, jak puszysty śnieg
Okryje płaszczem pola i dąbrowy.

* * *

Szczęśliw, kto dzisiaj ma na węgiel kwit,
A w garderobie drogocenne „szopy“...
Miast czarnych skarbów, czarnych myśli zgrzyt,
A zamiast futra mam w sercu ukropy.

* * *

Szczęśliw, kto mimo smętku mroźnych zim,
Śni w oranżerji na kwiatów kobiercu,
Ale zazdrościć warto tylko tym,
Co mają wieczną wiosnę w swoim sercu.

Ćwierk.

Echa katastrofy. Jak się dowiadujemy, dochodzenie władz górniczych i policyjnych, w sprawie katastrofy na kop. „Reden“ wkrótce zostaną ukończone, przyczem cały materjał przekazany będzie odnośnym władzom.

W związku z tragicznym wypadkiem, władze górnicze wydały nakaz urządzenia na wszystkich kopalniach w Zagłębiu odpowiednich markarni, tym tylko bowiem sposobem możliwa będzie kontrola robotników, zarówno nie przybyłych do pracy, jak i znajdujących się na kopalni.

Tu zaznaczyć należy, iż w swoim czasie kopalnie same chciały zaprowadzić podobną kontrolę, na skutek jednakże sprzeciwu robotników, którzy bezrobociem odpowiedzieli na to, zamiaru zaniechano.

Ostatnia katastrofa dowiodła, jak konieczną jest wspomniana kontrola.

Dobry projekt. Znane ze swej przedsiębiorczości i ruchliwości stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie, zamierzało wybudować w swej posesji przy ul. Kościuszki młyn, dla przemiału zboża.

Ponieważ budynek miał być drewniany, magistrat projektu nie zatwierdził, stosownie do obowiązujących przepisów i ze względu na niebezpieczeństwo pożaru.

W każdym razie, stow. nie powinno zaniechać realizacji tak dobrego projektu i wznieść budynek murowany, co pozwoli na konkurowanie z młynami żydowskimi i zaopatrywanie piekarni polskich w dobrą mąkę.

O podatek węglowy. Stosownie do uchwały sejmowej w sprawie pobierania przez samorządy nasze 1 proc. podatku od ceny sprzedażnej węgla, wszystkie rady miejskie projekt ten zaaprobowały, poczem miano porozumieć się nad kwestją podziału wspomnianego podatku. Z dotychczas obowiązujących opłat sejmik pobierał 50 proc., resztę zaś dzieliły między sobą miasta podług ułożonego klucza.

Obecnie zaszło w tej sprawie poważne nieporozumienie, gdyż sejmik postawił nowy projekt podziału podatku, wysoce krzywdzący niektóre miasta, co wywo.

Inauguracyjne przedstawienie w teatrze sosnowieckim.

„MAZEPA“ — J. Słowackiego.

Grać „Mazepę“ jest rzeczą bardzo, bardzo trudną. Nietylko dlatego, że każdy, wierzę, istotnie wrażliwy i subtelny artysta, nie może wyzbyć się pewnej tremy, przystępując do kreowania postaci, nakreślonych piórem nieśmiertelnego króla polskiego dramatu i tragedji, ale może też i w równej mierze dlatego, że doskonale czuje, że żyjąc przeważnie w ramach repertuaru nowoczesnego, innego duchem i nastrojem, daleko odbiegł od mocarnych form wielkiej klasycznej tragedji, od rapsodowego jej rytmu i koturnowego stylu. Mam wrażenie, że w jaźni artysty, rozpoczynającego studja nad którąkolwiek z postaci „Mazepy“, budzi się jakieś, pełne świętej bojaźni, drzenie, tak bardzo podobne do tego, które ódczuwa każdy kochający przyrodę człowiek na widok nadciągającej burzy, pełnej rozszalałych odwiecznych żywiołów. Rodzić się musi w jego psyche wówczas święty, a pełen nieskończonego uwielbienia, lęk, na myśl o dysproporcji pomiędzy własną możnością, a tytaniczną wielkością kreacji nieśmiertelnego twórcy.

I nie dziwny mi ten lęk święty. Wszak aktor jest współtwórcą autora, a tu o współtworzenie ze Słowackim chodziłoZ uczuć takich rodzi się poważny, a jednak sentymentu pełen, pietyzm.

Na wczorajszym przedstawieniu „Mazepy“ w teatrze polskim w Sosnowcu, znać było ten pietyzm i ten właśnie moment radbym szczególnie podkreślić, jako niezłomny dowód wysokiego nastroju artystycznego wśród naszego zespołu teatralnego, jako dowód zrozumienia zupełnego, jego szczytnego jakkolwiek trudnego i żmudnego, posłannictwa.

Odczuwało się, że każdy z artystów grał najlepiej, jak grać potrafi, że w stwarzane przez siebie kreacje wkłada całą swą duszę, wszelką swą artystyczną możność. Że wyniki, tej dla wszystkich równie pięknej intencji, były nierówne, co zresztą jest przejawem najzupełniej naturalnem, to wina tego w tem może leży, że, jak już na wstępie zauważyłem, omotani w nowe formy twórczości dramatycznej, zapominamy powoli o dawnych klasycznych wzorach, zatracamy możność wczucia się w ducha dalekich dla nas i niemal obcych już środowisk i nastrojów. Jest to objaw, nieograniczający się bynajmniej jedynie do sztuki aktorskiej, zauważyć go możemy równie dobrze i w innych dziedzinach naszego życia kulturalnego i społecznego. Źródła jego szukać nalezy w ogólnej, jeśli nie zatracie, to w każdym razie silnem naderwaniu jednolitej linji naszego rozwoju kulturalnego, niezdolnej jeszcze na razie sięgnąć do niewyczerpanych źródeł tradycji, by zaczerpnąwszy z niej pełnymi dłońmi, zacząć budować dalsze piętra gmachu naszej narodowej kultury i twórczości.

Miejmy jednakże nadzieję, a mieć ją musimy, że jest to jedynie przemijająca cecha, którą duch polski wkrótce przezwycięży.

Powracając, po tej ogólnej dygresji, do właściwego mego zadania, chciałbym stwierdzić, że uwagi powyższe nie mogą się w żadnym razie stosować do odtwórcy postaci „wojewody“ p. Knake-Zawadzkiego. P. Knake-Zawadzki dał w grze swej taką potęgę bezwzględnego wżycia się w kreowaną przez siebie postać, dał dowody tak przemożnej inwencji artystycznej i doskonałego wyczucia stylu, że ta właśnie okoliczność była może powodem mych refleksji na temat nierówności wyników, szczerych bezwzględnie u wszystkich artystów intencji i pracy. Wczorajszy „wojewoda“ to świetny odblask wielkiej tradycji, tragedji polskiej, a równocześnie doskonały, w praktycznym nawet tego słowa znaczeniu, przykład dla młodszej braci artystycznej, jak bezwzględnie miarodajną w wielkiej sztuce jest kwestja—stylu. Jestem pewny, że przy p. Zawadzkim, wiele wiele nauczyć się będą mogli jego młodsi koledzy. Nie będę szczegółowo analizował gry p. Zawadzkiego, bo i po co? Na fachową ocenę może mnie niestać, zresztą słowa, zawsze tylko słowami pozostaną. „Wojewodę“ trzeba zobaczyć, a gdy nas w pewnych momentach dreszcz szczerej przejmie grozy, gdy w oku się łza zakręci, wtedy poznamy, że są wzruszenia artystyczne, które trudno, bardzo trudno włożyć w odpowiednią szufladkę, oznaczoną etykietką konwencjonalnej i suchej terminologji, którą rozporządza krytyka teatralna.

Wysokim poziomem gry najwięcej zbliżył się do p. Knake-Zawadzkiego, p. Roman Tański w roli tytułowej. „Mazepa“ p. Tańskiego porywał temperamentem rozszalałej w miłości, szerokiej kozaczej duszy, to znów rozczulał głębokim jej sentymentem. Był p. Tański równocześnie buńczucznym kozakiem i rozpieszczonym królewskim pazikiem, nawykłym do dworskich awanturek miłosnych. Najpiękniejsze jednak momenty w swej grze miał p. Tański w scenach lirycznych; scena pojedynku ze Zbigniewem była dorobkiem artystycznym, z którego p. Tański może być rzeczywiście dumny. Chciałbym dodać jeszcze jedną uwagę. Może wyda się błahą. P. Tański doskonale rusza się w kontuszu. A to już teraz rzecz coraz bardziej rzadka, zwłaszcza jeśli chodzi o młodych artystów.

„Amelja“ p. Zbierzchowskiej była dowodem, że scena nasza zyskała w niej niepospolitą siłę. Zdolność głębokiego przejęcia się rolą, niezwykła subtelność w operowaniu efektami scenicznymi, dźwięczna i przejmująca do głębi barwa głosu, składają się na całokształt warunków, dzięki którym p. Zbierzchowska zdołała z postaci „Amelji“ stworzyć kreację daleko wychodzącą poza zwykłą miarą gry bez zarzutu.

P. Palański jako „Zbigniew“ dał raz jeszcze dowód swej wielkiej solidności w pracy scenicznej. „Zbigniew“ jego, traktowany z wielkim umiarem artystycznym nie wywołał ani na chwilę dysonansu. Znamy p. Palańskiego z jego pracy w minionym sezonie i nauczyliśmy się go cenić. Dlatego szczerze wyrażamy przekonanie, że postacie tego rodzaju, jak „Zbigniew“ nie leżą na właściwej drodze rozwoju jego talentu aktorskiego. Jako aktor par excelence nowożytny, mógł w klasycznej tragedji stworzyć postać jedynie — bez zarzutu. Tego p. Palański dokonał.

Sztuka ukazała się w oprawie stylowej, kostjumy były w miarę możności piękne.

Role drobniejsze, a więc „król“ w interpretacji p. Jaworskiego „Chmara“ grany przez p. Opalińskiego, „kasztelanowa“ p. Dunajewskiej, dopełniały harmonijnie całości.

Sztuka ukazała się w oprawie stylowej, kostjumy były w miarę możności piękne.

Wreszcie słów kilka o reżyserji. Reżyserował „Mazepę“ p. Knake-Zawadzki. Znać było jego wytrawną rękę na każdym kroku. Żeśmy wczoraj w teatrze przeżyli wieczór, pełen naprawdę głębokich wzruszeń artystycznych, jego w tem walna zasługa.

H.

Do członków Zrzeszenia Rodzicielskiego.

Nie mając możności przedstawienia osobiście wszystkim członkom Zrzeszenia wypadków ostatnich tygodni, składam tą drogą — na skutek ustawicznych interpelacyj rodziców w związku z ogłoszeniem w piątkowym numerze „Iskry" — następujące oświadczenia:

1) wobec bardzo zmienionych na moją niekorzyść warunków zaproponowanej mi dwukrotnie (w d. 23 i 26 b. m.) przez dyrekcję gimnazjum posady, takowej nie przyjąłem, przekazując całą sprawę do załatwienia Sądom Koronnym;

2) w sprawie pogłosek o pewnych nadużyciach materjalnych i wplątanym w tę aferę nazwiskiem p. Czesława Ciosińskiego muszę zaznaczyć, że tego pana w d. 14 b. m. zawiesiłem w czynnościach sekretarza szkoły za przestępstwa służbowe i domniemane materjalne (te ostatnie — na mocy oświadczeń skarbnika Zarządu Zrzeszenia w kancelarji szkoły d. 12 i 13 b. m. i na mocy swych spostrzeżeń na posiedzeniu Zarządu z przed 3—4 tygodni); w następstwie czego udzieliłem p. Ciosińskiemu Czesławowi dymisji d. 22 b. m.

512 **B. Kloniecki.**

żało energiczny protest z ich strony.

W sprawie tej odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, na którym prawdopodobnie dojdzie do porozumienia.

Dziwna pomoc. Wiedząc o ciężkiem położeniu nauczycielstwa szkół powszechnych, władze przyznały mu tzw. zapomogę na zakupy zimowe.

Niejeden z naiwnych ucieszył się, sądząc, iż za otrzymane pieniądze będzie mógł zaopatrzyć się na zimę w kartofle czy węgiel, tymczasem rzeczywistość okazała się wysoce przykra, bowiem przyznana zapomoga równa się kwocie, za którą można nabyć obecnie kapelusz lub koszulę. Nic dziwnego, iż tego rodzaju pomoc wywołała jedynie przykre rozczarowanie i zniechęcenie.

Ciągle to samo. Magistrat dąbrowski zwrócił się do sądu o pociągnięcie do odpowiedzialności właściciela składu wódek p. f. Białystoka przy ul. 3 maja za sprzedaż wódki bez banderoli miejskiej.

Ważne dla działaczy społecznych. Dotychczasowa praca w kierunku wyzwolenia się z pęt żydowskich napotykała duże trudności z braku odpowiedniej literatury, dającej z jednej strony materjał do odczytów i pogadanek, działającym na tem polu, a z drugiej strony spełniającej rolę prelegenta, tam, gdzie ten prelegent dotrzeć nie może. Chcąc te trudności usunąć, grono ludzi dobrej woli podsunęło zarządowi okręgowemu t-wa „Rozwój" w Łodzi myśl wydawania popularnych dziełek z dziedziny żydoznawczo-społecznej. Myśl została zrealizowana i nakładem wspomnianego towarzystwa ukazały się bardzo tanie broszury w cenie od 3 do 6 tysięcy i tak:

Nr. 1 p. t. „Dlaczego występuję przeciwko żydom", Nr. 2 p. t. „W żydowskiej niewoli", Nr. 3 p. t. „Co sądzili nasi przodkowie o żydach", Nr. 4 p. t. „Żydzi w swojej religji i wnioski stąd wynikające".

Broszurki powyższe można nabywać w każdej ilości w zarz. Rozwoju w Łodzi, Podleśna 4, przy zamówieniach większych rabat od 15 do 40 proc. Wysyła się za zaliczką ewentualnie za uprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Wystawa! Znane z swej ruchliwości w Zagłębiu i na Śląsku Tow. Akc. „Piast", urządza w Katowicach w wielkiej sali „Reichshallen" przy placu Wolności, wystawę, która obejmować będzie dział dywanów i wyrobów artystycznej własnej wytwórni. Jak się dowiadujemy wystawa olśniewać będzie przepysznemi dziełami mozolnych rąk a przedewszystkiem wyborem ręcznych oryginalnych zagranicznych i krajowych dywanów Smyrneńskich, Bucharskich i innych. Otwarcie wystawy nastąpi w poniedziałek o godz. 5 po połudn. Wystawa trwać będzie do soboty 6 października włącznie.

Zabiegi i starania Tow. „Piast" należy uznać zwiedzeniem, co niewątpliwie da pojęcie o wartości tej placówki, w której lwia część naszego społeczeństwa bierze udział jako akcjonarjusze. 404

Komunikat. Sekcja szachistów Towarzystwa Sportowego „Victoria" w Sosnowcu zaprasza członków do udziału w turnieju szachistów. Zapisy do jednej z grup (A — dla silniejszych, B — średnich, C—początkujących) i wpisowe: 50000 marek członkowie, 100000 mk. pozostali przyjmuje za pokwitowaniem sekretarjat t-wa w lokalu własnym przy ul. Szopena 6 we wtorki i piątki wieczorem oraz inżynier Uthke w mieszkaniu Orla 8 wieczorami, informując o szczegółach organizacyjnych. O rozgrywkach oraz wysokości nagród nastąpi oddzielne zawiadomienie. 474

Zarząd T. S. „Victoria".

Drożyzna rośnie. Wczoraj w magistracie sosnowieckim ustalono ceny następujących artykułów spożywczych: mąka żytnia 11500 mk., wobec czego dwukilogramowy bochenek chleba będzie kosztował 21800 mk., kilogram masła 157000 mk., obiad urzędowy w restauracjach 25000 mk., kolacja 30,000 mk., potrawy mięsne podwyższono w restauracjach o 30 proc., szklanka kawy 8000 mk., herbaty z cytryną 5000 mk.

Ze sportu. Jak nam ze sfer miarodajnych donoszą, został we wtorek 25 b. m. protest T. S. „Victorja" dotyczący unieważnienia zawodów o mistrzostwo z K. S. Sosnowiec — przez Wydział gier i dyscypliny krakowskiego zw. okręg. piłki nożnej — ze względów zasadniczych jako bezprzedmiotowy odrzucany, a zawody wspomniane zweryfikowano 4:0 na korzyść K. S. Sosnowca. Zarazem uznano bolska T. K. O. „Świt" i K. S. „Sosnowiec" — jako nadające się do mistrzostwa na bieżący rok. — Dotychczasowy stan mistrzostw w Zagł. Dąbr. przedstawia się następująco: w grupie sosnowieckiej mistrzem jest K. S. Sosnowiec; w grupie będzińskiej K. S. Hakoah, a w grupie częstochowskiej — z powodu nieukończenia rozgrywek o mistrzostwo nieznany jest jeszcze klub, który to mistrzostwo zdobędzie, jednak największy szans posiada Cz. K. S. Warta.

* *

Dziś o godzinie 3-ciej i pół popoł. na boisku przy ul. Wiejskiej l. 10 zawody koleżeńskie pomiędzy K.S. Sosnowiec—K.S. Częstochowa, który to klub w bieżącym roku, po raz pierwszy występując w naszem mieście, by godnie zaprezentować poziom osiągnięty przez drużyny miasta Częstochowy współzawodniczącego z m. Częstochowy w zdobyciu tytułu mistrza Zagł. Dąbr. na rok bieżący.

— Dziś na boisku T. S. „Victorji" na Pogoni przy ul. Długiej odbędą się o godz. 3 min. 30 po południu bez względu na stan pogody koleżeńskie zawody w piłkę nożną między mistrzem Częstochowy K. S. „Sparta" a T. S. „Victoria I". Zawody te poprzedzone będą przedmeczem o godz. 2 po poł.

Na skutek licznych zapytań, podaje się do wiadomości, iż „Victoria" wyszła zwycięsko z zawodów w zeszłą niedzielę z najsilniejszym w Radomiu i okolicy klubem sport. „Czarni", pobijając ten ostatni w stosunku 3 : 2. 465

Jutro 1 października w sali teatru zimowego zespół artystów warszawskich odegra operetkę „Ja chcę spać w łóżku". Bilety już do nabycia w cukierni warszawskiej. We wtorek w Będzinie, środa w Dąbrowie, czwartek w Będzinie odegraną będzie rów nież operetka pod powyższym tytułem. 502

Księgi obrotu dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych podług wzorów dziennika ustaw Nr. 78 poleca skład materjałów piśmiennych Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 25. 186 8-4.

Ujęcie opryszków. Z chwilą ogłoszenia amnestji i wypuszczeniu z więzień wszelkiego rodzaju szumowin, kradzieże i rabunki przybrały niebywałe rozmiary.

W Dąbrowie np. niema prawie dnia, aby nie ograbiono któego z mieszkańców.

Na szczęście, policja energicznie ściga opryszków i w wielu wypadkach odbiera skradziony łup.

Niedawno okradziono Włodarkiewicza przy ul. Ulmana i Zajdę przy ul. Dębniki.

W tym tygodniu policja ujęła sprawców, w osobach L. Waserrengera i J. Hybszy obydwu z Będzina.

Część skradzionych rzeczy odebrano.

Pociągnięcie do odpowiedzialności. Magistrat dąbrowski pociągnął do odpowiedzialności kilku piekarzy, za pobieranie wygórowanych cen za chleb.

Z teatru.

Dziś popołudniu akademja „Kresy wschodnie“. początek o godz. 4 po poł.

Dziś wieczorem—„Mazepa“ ukaże się poraz drugi na naszej scenie z Knake-Zawadzkim w roli wojewody. Rolę Amelji na dzisiejszym przedstawieniu odegra Natalja Alecińska, znana artystka nie tylko ze sceny, ale i świetna bohaterka filmowa: pozostała obsada bez zmiany.

Sosnowiec poniedziałek sala wynajęta teatrowi „Nietoperz“, początek o godz. 8 wiecz.

Dąbrowa poniedziałek „Mazepa“ w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego.

Na rodziny po ofiarach katastrofy na kop. „Reden“ Dyrekcja teatru sosnowieckiego współczując ogromowi katastrofy i nie mogąc inaczej dopomódz do otarcia łez pozostałym rodzinom, pragnie chociaż w części przyjść z pomocą, przeto dochód z przedstawienia wtorkowego przeznacza na powyższy cel, a że afisz zapowiada znakomitą tragedję „Juljusza Słowackiego „Mazepę“ po raz trzeci, teatr napewno w dniu tym będzie przepełniony.

Czwartek premjera „To co najważniejsze“, głośna sztuka Jewreimowa reżyseruje Tański.

Piątek Będzin „Mazepa“ z udziałem Knake-Zawadzkiego i całego zespołu artystów teatru sosnowieckiego.

Sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

Ofiary.

— Funkcjonarjusze urzędu pocztowo-telegraficznego w Dąbrowie Górn., składają na wdowy i sieroty po poległych górnikach na kop. „Reden“ mk. 2 miljony 250 tys.mk.

— P. Adam Biegański złożył 250 tys. mk. na wdowy i sieroty po poległych górnikach na kop. „Reden, jako karę za ubliżenie starszemu cechu piekarzy w Sosnowcu p. Królowi na konferencji u inspektora pracy w dn. 27 9-go mies. roku bież.

— Dr. Sawicki na wdowy i sieroty po poległych górnikach na kop. „Reden“ składa mk, 250 tys.

— Hesia Jungowska na wdowy i sieroty po poległych górnikach na kop. „Reden“ składa mk. 50 tys.

Od pana R a k a na biedne wdowy i sieroty po poległych na kop. „Reden“, jako kara za wypożyczenie książki kasy chorych mk. pol. 50 tys.

— Mk. 125 tys. jako wygraną w domino panny H. G. od pana S. C. składa na wdowy i sieroty po ofiarach katastrofy na kop. „Reden“.

— Na wdowy i sieroty pozostałe po poległych przy katastrofie na kop. „Reden“ złożone w redakcji „Iskry“ zebrane przez straż pożarną kopalni „Jerzy“ w Niwce wśród członków tej straży i jej sympatyków: mianowicie:

Inż. Krupiński Bolesław 100 tysięcy marek, Inż. Witamborski Józef 100 tys. mk., Samborski Mieczysław 50 tys. mk., Chrzanowski Stanisław 50 tys. mk., Krzyżanowski Adam 100 tys.mk., Chudzyński Aleksander 100 tys. mk., Osuch Jan 50 tys. mk., Halama Stanisław 50 tys. mk., Bargieł Stanisław 200 tys. mk., Kowalik Kazimierz 100 tys. mk., Piontek Bronisław 50 tys. mk., Hermanowski Kazimierz 10 tys. mk., Ziółkowski Mieczysław 100 tys. mk., Wielgosz Kazimierz 100 tys. mk., Kokottówna Marja 50 tys. mk., Winter Emil 100 t. mk., Woźniczko Antoni 100 tys. mk., Cieśla Leopold 100 tys. mk., Komer Mieczysław 50 tys. mk., Golczyk Bronisław 50 tys. mk., Ziaja Antoni 50 tys. mk., Jarząbek Roman 50 tys. mk., Fabryczny Franciszek 50 tys. mk., Góra Józef 50 tys. mk., Bylica Władysław 50 tys. mk., Zębala Jan 50 tys. mk., Baranowski Eugenjusz 50 tys. mk., Berzowski Paweł 50 tys. mk., Kwapisz Andrzej 50 t. mk., Madowicz Zygmunt 50 tys. mk., Szlachta Franciszek 50 tys. mk., Pisarski Ludwik 50 tys. mk., Biszta Jan 50 tys. mk., Madowicz Juljan 50 tys. mk., Ząbczyński Sebastjan 50 tys. mk., Magera Jan 50 tys. mk., Stachura Franciszek 50 tys. mk., Jokiel Kazimierz 100 tys. mk., Trzmiel Władysław 50 tys. mk., Malewski Stanisław 50 tys. mk., Douniaux 5 tys. mk. Razem mk. 2.650.000.

Zaciekła walka na ulicach Otwocka.

Między żydami-ortodoksami a sjonistami zamieszkałymi w Otwocku istniały od dłuższego czasu stosunki bardzo naprężone. Obie strony okazywały sobie na każdym kroku jaskrawą niechęć i brak uszanowania.

Głową ortodoksów był rabin Kalisz, a sjoniści grupowali się koło związku zawodowego robotników niefachowych.

W dniu onegdajszym grupa ortodoksów wypowiedziała sjonistom wojnę. Około godziny 6 wieczorem przed lokalem związku przy ulicy Swiderskiej zebrał się wielki tłum, wydający wrogie okrzyki i domagający się zlikwidowania związku.

Znajdujący się w lokalu sjoniści zamknęli się na klucz, a prezes stanąwszy w oknie, kategorycznie oświadczył, iż żądaniu temu nie stanie się zadość.

Słowa te wywołały burzę. Ortodoksi obalili parkan i uzbroiwszy się w powyrywane sztachety, rozpoczęli atak na lokal związku.

Po chwili z okien dały się słyszeć krzyki i wołania o pomoc maltretowanych sjonistów. Ortodoksi, posiłkując się sztachetami, bili przeciwników i demolowali urządzenie lokalu.

Przechodzący ulicą st. posterunkowy Ryter, zaalarmowany odgłosami walnej rozprawy, przybiegł na pole walki. Źle jednak trafił, gdyż zacietrzewieni awanturnicy rzucili się nań i poturbowali go dotkliwie.

Dano znać posterunkowi policji, skąd podkomisarz Kołodziej wysłał na plac boju silny oddział policji.

Zjawienie się granatowych mundurów podziałało na rozgorączkowane umysły ochładzająco. Ortodoksi rzucili się tłumnie do ucieczki, gubiąc po drodze broń t. j. sztachety.

Kilku awanturników aresztowano. W sprawie napadu prowadzone jest dochodzenie.

O nadużycie w Banku Handlowym w Warszawie.

Czytelnicy nasi niezawodnie przypominają sobie opis nadużyć wielomiljonowych, popełnionych niespełna rok temu w banku handlowym w Warszawie.

Afera ta przyszła wczoraj pod osądzenie sądu okręgowego, wśród licznie zebranej publiczności, złożonej z różnych kół społecznych.

W sierpniu r. b. bank handlowy w Warszawie zawiadomił policję śledczą o niesłychanych nadużyciach, popełnionych przez pracownika banku Piotra Rulskiego, który wykrył się w czasie nieobecności winowajcy w Warszawie. W czasie śledztwa okazało się, że wielu urzędników banku dostrzegło w rachunkach jakieś zagadkowe niedokładności, ale ufając sumienności Rulskiego, nie robili użytku ze swych spostrzeżeń. Z drugiej strony czynniki kierujące w banku nazbyt gorliwie nie kontrolowały czynności Rulskiego, który korzystał skrupulatnie z tej swobody ruchów. Nadużycia polegały na tem, że Rulski jako naczelnik wydziału zagranicznego otworzył rachunek niejakiemu Janowi Weissowi, który czerpał ogromne sumy z kasy banku, nie dając absolutnie żadnego pokrycia od siebie. W ten sposób Weiss wziął „na kredyt“ 670,391,115 marek i 16,370 rubli.

Na śledztwie Rulski przyznał się do winy, podobnie jak i Weiss. Na swoje usprawiedliwienie Rulski przytaczał to, że sam nie korzystał prawie z sum zdefraudowanych, które zabierał Weiss, obracając rzekomo na jakieś przedsięwzięcia handlowe.

Bank handlowy otrzymawszy zupełne pokrycie swych strat, zrzekł się zupełnie wszelkich pretensji materjalnych.

Po kilkugodzinnych rozprawach, wysłuchaniu świadków, przemówień prokuratora Wasserbergera i obrońców oskarżonych, sąd okręgowy skazał Weissa i Rulskiego na 5 lat więzienia z zaliczeniem amnestji, to jest zmniejszeniem kary do lat trzech i miesięcy 4-ch, a także z zaliczeniem czasu aresztu zapobiegawczego.

Prośbę obrońców o wypuszczenie skazanych na wolność za kaucją sąd odrzucił.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Ustalenie granic wschodnich.

Warszawa, 29 września.

Prace nad ustaleniem granic wschodnich Rzeczypospolitej mają się już ku końcowi. Od kwietnia r. b. delegaci polscy mieszanej komisji granicznej przeprowadzili wytyczenie granic na odcinku wołyńskim i połocko-witebskim. Na dzień 1 listopada r. b. spodziewane jest kompletne ukończenie wytyczania granic.

W sprawie wyborów do rad kas chorych.

Warszawa, 29 września.

Minister pracy i opieki społecznej ogłosił dziś rozporządzenie o wstrzymaniu wyborów do rad kas chorych w Częstochowie, Sosnowcu, Łodzi i Płocku, oraz w innych miastach, wskutek uchybień natury prawnej, które miały miejsce w okresie przedwyborczych.

Wyjazd premjera Witosa.

Warszawa, 29 września.

Premjer Witos wyjechał na kilkudniowy pobyt do województwa tarnopolskiego. Zastępuje go minister oświaty Głąbiński.

Uznanie dla p. Witosa.

Warszawa, 29 września.

Prezes rady ministrów otrzymał dziś adres hołdowniczy od prezydjum 7 sejmu polskiego w Cleveland w Stanach Zjednoczonych i od delegacji ogólno-polskiego zjazdu bratnich pomocy akademickich.

Rozpoczęcie prac komisji budżetowej sejmu.

Warszawa, 29 września.

Dziś powrócił z urlopu prezes komisji budżetowej sejmu pos. Zdziechowski. Natychmiast po powrocie wyznaczył posiedzenie komisji na wtorek o godz. 11 rano. Na porządku dziennym komisji jest sprawa ustawy o uposażeniu urzędników w jej redakcji, w jakiej wyszła ze senatu.

Kradzież w kancelarji notarjalnej.

Warszawa, 29 września.

W tych dniach z kancelarji notarjusza Kozielskiego zginął depozyt pieniężny w sumie 60 miljonów mk. Rejent natychmiast zawiadomił o tem pol. państw., która w dniu dzisiejszym aresztowała 4 woźnych z biura notarjalnego. Winni w śledztwie do kradzieży przyznali się.

Zgoda między Berlinem a Monachjum.

Berlin, 29 września.

Ogłoszono komunikat urzędowy, że pomiędzy rządem Rzeszy w Berlinie a rządem bawarskim niema niepozumień. Treść komunikatu tego zdaje się być wyraźnej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy.

Francja nie ustąpi.

Berlin, 29 września.

Na konferencji kanclerza Stresemana z przedstawicielami ententy wyjaśniło się, że Francja nie uznaje formalnego odwołania biernego oporu za wystarczające. Stwierdzenie tego faktu wywołała zupełną dezorjentację w berlińskich kołach politycznych.

Francja czeka na czyny.

Paryż, 29 września.

Poincare postanowił zastosować do sprawy niemieckiej system wyczekiwania przez czas 4 — 6 tygodni. W tym czasie Francja nie zmieni swej polityki w zagłębiu Ruhry i przekona się czy Niemcy rzeczywiście zdecydowały się na obsolutną kapitulację.

Burzliwe sceny w P. K. O.

Warszawa, 29 września.

Dziś przed południem doszło w gmachu pocztowej kasy oszczędności w Warszawie do burzliwych scen. Przyczyną ich był fakt, że tłumnie przybyli klijenci, celem kupna bonów złotowych, zcstali o godz. 11 niespodzianie zaskoczeni zawiadomieniem, że dajszych wpłat złotowych nie przyjmuje się. Wywołało to rozgoryczenie wśród zebranej publiczności, w następstwie czego okazała się potrzeba zawezwania policji, która najwięcej awanturujące się żywioły wydaliła z gmachu.

Wybór członków rady ligi narodów.

Genewa, 29 września.

Dziś liga narodów kończy pracę obecnej sesji. Na wieczornem swem posiedzeniu przeprowadzi wybory do rady ligi narodów.

Starcia w Dreźnie.

Drezno, 29 września.

Sytuacja w Dreźnie z każdym dniem przedstawia się coraz bardziej niepokojąco. Rząd saski najwidoczniej niema zamiaru podporządkować się rozporządzeniom stanu wyjątkowego. W dniu dzisiejszym zezwolono na demonstracje uzbrojonych komunistycznych sotni w mieście Dreźnie. Wielkie masy uzbrojonych proletarjuszów przemaszerowały przez miasto. W kilku miejscach przeszło do groźnych starć z policją, lecz policja na rozkaz rządu natychmiast została wycofana.

Ciągnienie miljonówki.

Warszawa, 29 września.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na nr. 1098354 zakupiony przez P.K.O. w Warszawie.

20-ty dzień ciągnienia loterji państwowej.

Po 200.000 mk. wygrały nr.nr 3364, 4805, 37275 i 51612.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, nieco chłodniej, umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Giełda.

Warszawa, 29 września.

Funty — 1.593.000.
Dolary — 350.000.
Franki franc. — 21.600.
Franki szwajc.— 62.500
Korony czes. — 10.500.
Korony aust. — 4.9
Marki niem. — 0.00225

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 29 września.

Dolary —170.000.000.
Marka polska — 550

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 29 września.

Dolary —200.000.000.
Marka pol. nie notowa[na]



OGŁOSZENIE.

Na mocy art. 3 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. nr. 94 1923 r.) oraz uchwał: Sejmiku Będzińskiego z dnia 12 września 1923 r. zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 września 1923 roku L. S. Z. 6593, Rady Miejskiej miasta Będzina z dnia 3 września 1923 r., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 września 1023 r. L. S. M. 5366, Rady Miejskiej miasta Dąbrowy z dnia 13 wrześn a 1923 r., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 września 1923 r. L. S. M. 5365 i Rady Miejskiej miasta Sosnowca z dnia 13 września 1923 r. zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 września 1923 r. L. S. M. 5364, podatek komunalny od węgla, pobierany na rzecz Związku Komunalnego Będzińskiego, oraz miast Będzina, Dąbrowy i Sosnowca podwyższa się z dniem 1 października 1923 r. do wysokości 1 proc. (jeden procent) ceny względnie wartości sprzedażnej całego wydobytego węgla, bez względu na jego przeznaczenie, t.j. przeznaczonego na sprzedaż tak dla odbiorców prywatnych, jak i rządowych, jak również na deputaty kopalniane i spożycie własne przez kopalnie.

Wpływ z powyższego podatku Zarządy kopalni obowiązane są obliczać w sposób przewidziany statutem z dnia 17 lutego 1923 r. i wpłacać bezpośrednio do Powiatowej Kasy Komunalnej w Będzinie.

Przepisy Wykonawcze, które zostaną przesłane Zarządom kopalni, obejmą w szczegółach sposób obliczania podatku.

Będzin, dnia 27 września.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) A. Trzciński.

Prezydent miasta Będzina: (—) Starnawski.

Prezydent miasta Dąbrowy: (—) Inż. Wł Seroka

506—1

Prezydent miasta Sosnowca: (—) A. Michael.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
1000 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuję po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5 4624-

Każdą ilość skrzyń po towarze zakupi B. Pełka Pogoń Długa l. 22. 248-3

Sklep spożywczy z towarami i mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość: Ksawera, ul. Lempa l. 236-1

Pianino lub fortepian kupię. Oferty składać w adm. dla „K.“ 313-1

Maszyna bębenkowa firmy „Singer“ w dobrym stanie jest do sprzedania natychmiast. Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 315-1

Do sprzedania piętrowy domek drewniany w Ząbkowicach. Wiadomość: Ząbkowice, Kraśnicka. 336-2

Do sprzedania psy po wilkach. Wiadomość: Sosnowiec. Leszno l. 3 Ostrowski. 361-2

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Piłsudskiego l. 53. 399-3

Młynek do różnych gatunków mąki i kaszy do ruchu ręcznego i mechanicznego do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Dąbrowa, Sławkowska l. 14, Duda. 412-1

Otomana pluszowa i 2 kozetki do sprzedania Sosnowiec, Kołłątaja l. 10 sklep. 429-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania 4 poduszki, 3 kapy pluszowe, maszyna do szycia, rower męski i tenor dęty na 2 dwa stroje b.c. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sielecka l. 6 w sklepie spożywczym. 384-1

Dom piętrowy nowy sprzedam centrum Sosnowiec. Wiadomość Rejent Chrzanowski Częstochowa. 472-1

Sprzedam plac na Pohulance w Myszkowie Wiadomość w adm. „Iskry“ 421-3

Sprzedam harmonje Warszawskie chromatyczną 46x24 i pułkową 27x12 nowa. Pogoń, Rybna l. 18 m. 1 463-3

Do sprzedania różne meble do wyboru. Pogoń Nowopogońska l. 17 bracia Antczak. 482 2

Skrzypce z futeralem, klarnet B.. puzon sprzedam. Będzin Potockiego nr. 3. 446-1

Pianino krzyżowe zagraniczne sprzedam Będzin, Potockiego l. 3 m,19 448 1

Harmonja warszawska 8 mio basowa do sprzedania. Wiadomość w adm. „Iskry“ 427-1

Spice szczeniaki oraz suka do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 64, Szwajcer. 501-5

Sprzedam łąkę w Sosnowcu. Milowice, domy betonowe 83. Antoni Rokicki. 503—2

Posady i prace.
Zaofiarowane 1000 mk.za wyraz.

Potrzebni model i modelka. Wynagrodzenie za godzinę 20 tys.mk. Zgłaszać się Dęblińska l. od 10 - 12 rano. 385-4

Jedna z większych cementowni w Zagłębiu Dąbrowskiem poszukuje rutynowanego nadmłynarza do młynów cementowych. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować należy do adm. „Iskry“ pod „Cementownia“. 388-1

Potrzebny czeladnik szewski zaraz. Ksawera Nr. 4. Szczepan Bednarczyk. 450-1

Potrzebny zaraz czeladnik szewski na damską i męską robotę i podręczniak do reperacji Nowopogońska l. 16 Kozubek. 419-1

Potrzebna lepsza służąca do wszystkiego. Czeladź Rynek l. 17 Dr. Sztuka. 483-2

Do doktora Putermana (Piłsudskiego l. 12) poszukiwana jest od zaraz lepsza służąca do wszystkiegó, obznajmiona z gotowaniem. Rekomendacje konieczne. 485-2

Potrzebna prasowaczka do pralni chemicznej. Będzin, plac 3-go maja 4 Frankowa. 460

Do pralni „Hygiena“ potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Piłsudskiego l. 30. 504w3

Kucharka uczciwa lubiąca gospodarstwo wiejskie potrzebna. Warunki dobre. Wiadomość „Iskra“ 480-3

Szlifierz potrzebny do fabryki wyrobów metalowych Goldberg i Kucyński, Przejazd l. 3. 481-1

Potrzebny do fabryki buchalter korespondent polsko - niemiecki izraelita. Oferty do „Iskry“ pod „buchalter“ 479-3

Poszukiwane 500 mk. za wyraz.

Sztygar z długoletnią praktyką przyjmie odpowiedzialność za prowadzenie robót górniczych. Przyjmę do wykonania plany kopalniane i rysunki techniczne. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 381-1

Rutynowana nauczycielka poszukuje korepetycji. Pogoń ul. Szopena l.6 przy boisku „Wiktoria“ 394-2

Dwie panienki z praktyką przyjmą posady nauczycielek na wsi. Przygotowują do klas niższych. Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskra“ w Dąbrowie pod „Wieść“. 491-2

Panienka biegła w rachunkach i dobrze obznajmioua w handlu poszukuje zajęcia w sklepie. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 483-1

Młoda uczciwa, pracowita, inteligentna panna poszukuje miejsca do dzieci, lub pomocy w domu. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie dla „Uczciwej“. 461-2

Starsza osoba z dobrymi świadectwami, umiejąca gotować przyjmie miejsce gospodyni do osób 2 — 4. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie pod „Dobre gotowanie“. 462-2

Lokale.
1000 mk. za wyraz.

Za sowitem wynagrodzeniem poszukuje 3 ewen. 2 duże pokoje z kuchnią. Zawiadomić gospodarza Piłsudskiego l. 36. 346 2

Za wypożyczenie 30 miljonów odstąpię pokój z osobnym wejściem Oferty do adm. „Iskry“ pod „30 miljonów“ 428-1

2 lub 1 duży pokój z kuchnią w okolicy starego Sosnowca poszukuje Zapłacę na rok z góry. Wiadomość „Iskra“ 490-1

Zamienie jeden pokój na pokój z kuchnią z dopłatą do ugody Wiadomość w adm. „Iskry“ 489-2

Wynajmie jeden pokój w Sosnowcu z oddzielnem wyjściem z meblami lub bez albo pokoj z kuchnią cena obojętna. Wiadomość adm. „Iskry“ 488-2

Różne.
1000 mk. za wyraz.

Zakład Mechaniczny K. Baran w Sosnowcu Kościelna l. 6 przyjmuje do reperacji i kompletnego odnowienia: samochody, motocykle, rowery, maszyny do pisania i szycia, jak również wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa i tokarstwa 319-2

Energicznego spólnika - katolika poszukuję (nawet niezamożnego). Zgłoszenia piśmienue: Sosnowiec „Iskra“ pod „Interes“. 509—

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność matematyka, fizyka. Gwarantuje za postępy najsłabszych uczniów. Ostrogórska 9, II piętro. 207—2

Lekcje stenografji polskiej udzielam metodą łatwą. Wiadomość w adm „Iskra“. 475-1

Wyprawiamy skórki: królicze, zajęcze, tchórze, lisie, kozie, baranie i cielęce. Sosnowiec ul. Trzeciego maja 19. Molicki. 468

Przyjmujemy w komis do sprzedania: garderobę, obuwie i inne rzeczy. Sosnowiec ul. Trzeciego maja 19. Molicki. 469

Kurs kroju sukien, bielizny, haft biały, kolorowy. Sosnowiec Kołłątaja l. 11 Nowakowska. 466-1

Mleko! Poszukuje większego zakupu mleka. Zgłoszenia Szopienice Szosowa l. 45 Wł. Pytniewski. 47[illegible]

W dniu 29-IX 23 r. zubigono plan Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ za wynagrodzeniem. 494-1

Udzielam lekcji po domach w zakresie 5-ciu klas po cenach n[illegible]skich. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec 487-1

Cech blacharzy w Sosnowcu zaprasza członków na walne zebranie w dniu 7 października r. b. o godzinie 3 pp. w lokalu Sienkiewicza l. 8 467-2

Lekcji na skrzypcach udzielam metodą prof. Szewczyka. Wiadomość Piłsudskiego l. 28 w sklepie p. Dymowskiego lub Pogoń Bracka l 2. Edmund Sieja. 333-1

Studentka naucza gruntownie stenografji polsko - niemieckiej. Kurs trwa 6 tygodni, Wiadomość: Będzin, Bóżniczna l. 2, oficyna, III piętro, drzwi na lewo, od 10—1 i 3—7. 411-2

Skradzione pełnomocnictwo wydane dnia 31 stycznia 1923 r. przez zarząd spł. akc. pod firmą akcyjne towarzystwo drukarskie i wydawnicze „Kurjer Zachodni“ w Sosnowcu na imię p. Józefa Zatheya, niniejszym unieważnia się. 422-2

Zgubione dokumenty.
800 mk. za wyraz.

Wincenty Sobieraj zgubił książkę węglową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 498

Santarjus Adolf zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 3 p. s. p. Bielsko i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do posterunku pol. p. w Niwce. 497—2

Krawiec Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Hr. Renard“. 371-1

Siwy Szczepan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. ińczów. 372-1

Kopecki Stanisław zgubił portfel zawierający kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, rocznik 1896 r. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot do filji „Iskra“ Dąbrowa — Głuchoniemy. 373-1

Januszek Bolesław zgubił tymczasowy dowód demobilizacyjny wydany przez 3 komp. telegr. w Kielcach rocznik 1900. 376-1

Krupa Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez komisję dąbrowską oraz przedział pułkowy. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 377-1

Romuald Bretner zgubił portfel skórzany zawierający książeczkę wojskową wydaną przez zakład gospodarczy w Krakowie, fotografję i różne papiery. Za zwrot wynagrodzenie 200 tysięcy mk. Proszę zwrócić do gminy Strzemieszyce. 390-1

Juszczykowi Bolesławowi skradziono dowód osobisty wydany grzez gm. Drezejowicze. oraz książeczkę wojskową wydaną przez komisję w Dąbrowie, akt slubny i metrykę dziecka, i pieniądze z portfelem 2,500,000 mk. Wyżej wymienione dokumeuty unieważnia się. 382-1

Harbat Adam zgubił kartę demobilizacji 4 pułk piech. leg. Zwrócić policji Niemce. 396-1

Legomski Stanisław zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P K U Sosnowiec, książkę kasy chorych wydaną przez kop. Reden, metrykę urodzenia wydaną w Dąbrowie i fotografję. 396-1

Janowi Gajos skradziono dowód osobisty wydany przez pow. Miechów. 391-1

Andrzej Wetcel zgubił dowód osobisty wydany przez mag. w Łodzi. 400-1

Dębski Franciszek zgubił świadectwo z 5 klasy gimn. oraz zaświadczenie wojskowe wyd. przez 3-ci pp. leg. 440-2

Pacia Stanisław zgubił książkę wojskową i kartę demobilizacyji wydane przez 36 pp. i książkę kasy chorych. 418-2

Mostek Stanisław zgubił ksiązkę kasy chorych i zaświadczenie demobilizacji wydane przez P. K, U. Kielce. 437-2

Kowalski Gustaw zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. Milowice. 441-2

Klamka Teofil zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. Milowice. 442-2

Głowniak Stanisław zgubił portfel, kartę pobytu wyd. przez kop. Hr. Renard. 443 2

Adolf Szmit zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca. 322-1

Wincentemu Harecińskiemu skradziono portfel zawierający wyciąg z ksiąg iudności, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec metrykę urodzenia i kwit na 2 korce węgla. 470-3

Zarząd Sp. Akc. Fabryki Olejów i Młyna Amerykańskiego

„J. D. Potoka Synowie“

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że dnia 3 Listopada r. b. o godzinie 4-ej po południu w biurze fabrycznem w Będzinie—Małobądzu odbędzie się

Nadzwyczajne Zebranie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego Zebrania,
2) Wniosek Zarządu o powiększenie środków obrotowych Spółki drogą kredytów względnie podwyższenia kapitału zakładowego.
3) Wnioski pp. Akcjonarjuszów.

W razie niezgłoszenia się dostatecznej ilości Akcjonarjuszów odbędzie się dnia 10 Listopada r. b. o tejże godzinie w tymże lokalu i z tymże porządkiem dziennym powtórne Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych Akcjonarjuszów. 464

ZARZĄD ZWIĄZKU Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu

zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 14 października b.r. odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum;
2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania;
3) Sprawozdanie z działalności zarządu;
4) Sprawa przeistoczenia Związku na „Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością“;
5) Wolne wnioski członków.

Zebranie odbędzie się w sali Związku Pracowników Kolejowych przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 o godzinie 2-ej po południu w pierwszym terminie, a w razie przybycia niedostatecznej ilości członków, powtórne ogólne zebranie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym miejscu o godzinie 4-ej po południu, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków na zebraniu.

Sosnowiec, dnia 29 września 1923 r.

496—2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1